

## „Święty Florian w polskiej tradycji pożarniczej”

Święty Florian jest jednym z nielicznych patronów, którzy mocno tkwią w świadomości i tradycji mieszkańców znacznej części Europy Środkowej. Prawie każdy dorosły człowiek pamięta wizerunek św. Floriana ze skopkiem (wiadrem) wypełnionym wodą, którą gasi płonący budynek, a także zna rodzaj opieki jaką sprawuje.

Florian jako wyznawca wiary chrześcijańskiej zginął śmiercią męczeńską w 304 r. w nurtach rzeki Enns w Noricum (obecnie St. Florian w Dolnej Austrii. W miejscu jego pochówku kilkakrotnie wznoszono świątynie Jemu poświęcone, które były systematycznie niszczone przez wędrujące plemiona najpierw Wizygotów, następnie Awarów. Z tych względów w V w. n.e. zachowane części ciała św. Floriana jako relikwie przewieziono do kościołów Rzymie, Bolonii i Rawennie. Dopiero klasztor założony przez mnichów z Passawy na przełomie VIII/IX w. zachował się i znany jest jako opactwo św. Floriana.

Kult św. Floriana zwanego „Świętym z Alp” krzewił się w Europie od wczesnego średniowiecza na obszarach zamieszkałych głównie przez ludność niemieckojęzyczną lub pozostającą w przeszłości pod wpływem kultury niemieckiej.

W Polsce początki kultu św. Floriana sięgają XII w. W 1184 r. za panowania Kazimierza Sprawiedliwego sprowadzono jego relikwie z Rzymu. Ich sprowadzenie baśniowo opisano w „Złotej Legendzie”, jak to żaden z indagowanych świętych (Szczepan i Wawrzyniec) nie wyrażali chęci udania się do Polski i opuszczenia na zawsze Rzymu. „Pod nim zaś leżał Florian, którego jak powiedział papież, nie śmie ruszyć, ponieważ obawia się Rzymian, dla których Florian działał więcej niż tamci obaj razem. Gdy jednak Polacy smutnie patrzyli, św. Florian wyciągnął rękę przed tamtych dwóch męczenników, a w ręce tej była kartka ze złotym napisem : Ja chcę do Polski. Widząc to papież powiedział – idź żołnierzu do ludu walczącego i za zgodą swojego otoczenia kazał go wywieźć z kościoła”.

Inicjatorem translacji relikwii Floriana do Polski był krakowski biskup Getko, który spowodował budowę kościoła pod wezwaniem Świętego na Kleparzu (obecnie dzielnica Krakowa), a ówczesny władca Polski Kazimierz Sprawiedliwy bardzo bogato go uposażył. Kult św. Floriana rozszerzył się na przełomie XII/XIII w. na całą diecezję krakowską, później poznańską. Jednak w ostatnich latach XIII w., a zwłaszcza w XIV w. jego kult przygasł, bowiem w 1253 r. papież Innocenty IV wyniósł do rzędu świętych biskupa Stanisława ze Szczepanowa. Stanisław był Polakiem, a więc bliższy narodowi niż mało znany Florian.

Kult Floriana odnowił się z początku XV w., a to za sprawą biskupa Oleśnickiego, który zaliczył tego Świętego do głównych patronów Polski obok Wojciecha i Wacława. Ponadto św. Florian otrzymał godne miejsce w pieśni będącej pierwszym hymnem Polski „Bogurodzicy”. Nawrót do czczenia św. Floriana w Polsce zbiegł się ze złotym okresem kultu floriańskiego w Niemczech. Jego kult przenikał granice wraz z niemieckimi studentami pobierającymi naukę w Polsce. Kult św. Floriana rozpowszechniały liczne kazania i żywoty świętych, np. „Żywoty świętych polskich” Piotra Skargi. Z wizerunkiem św. Floriana związane jest porzekadło „kiedy trwoga to do Boga”, bowiem w Polsce najczęściej jego kult objawiał się tylko podczas burzy i pożarów będących ich następstwem. Wówczas nabożna rodzina zbierała się przed domowym ołtarzykiem św. Floriana, aby odprawić błagalne modły. I dlatego po wielkim pożarze Warszawy w 1669 r. jej mieszkańcy, a zwłaszcza prażanie zmobilizowali się do budowy kościoła pod wezwaniem św. Floriana.

Początkowo św. Florian był czczony jako obrońca wiary chrześcijańskiej. Przedstawiany był jako starzec w rzymskiej tunice, ale już w XIII w. jako rycerz w purpurowym płaszczu lub jako rzymski wojownik w tunice, trzymający rozwinięty sztandar, czasem tarczę na której zaznaczony był krzyż i miecz. Niejednokrotnie Florianowi towarzyszył anioł, prawdopodobnie na pamiątkę legendy o widzeniu Walerii, która zabezpieczyła jego zwłoki przed zbezczeszczeniem. Uznawano jego władzę nad żywiołem wody i modlono się do niego o deszcz i urodzaj. Intencje modlitewne mogły również wynikać z tłumaczenia imienia – Florian – kwitnący i dnia patrona, który przypadał na wiosnę. Wykształcenie obecnego patronatu i znanych atrybutów św. Floriana sięga XV w. Ożywienie gospodarcze w ówczesnej Europie zadecydowało o rozwoju urbanistycznym miejscowości, co powodowało wzrost zagrożenia pożarowego. Zaistniała więc potrzeba posiadania patrona, który chroniłby cenny dobytek od ognia. Na patrona wybrano św. Floriana z powodu jego oczywistych związków z wodą. Do prośby o deszcz i urodzaj dołączono modlitwę o ochronę przed ogniem, która z czasem stała się dominującą w odprawianych modlitwach. Do wizerunku świętego dodano naczynie z wodą i płonący budynek u jego stóp.

W Polsce wizerunek św. Floriana z naczyniem wypełnionym wodą datuje się od cudownego ocalenia kościoła i części Kleparza z ogromnego pożaru w 1528 r., który ogarnął Kraków. Według legendy kościół uratował św. Florian, który polewał wodą ze skopka kościół. Florian stał się obrońcą przed klęską ognia. Najstarsze wyobrażenie św. Floriana w Polsce zachowało się na pieczęciach Rady Miejskiej Krakowa z 1485 r.. Na pieczęciach tych św. Florian jest zakuty w zbroję na którą ma zarzucony płaszcz. W prawej ręce trzyma drzewce chorągwi, w lewej podłużną tarczę ozdobioną krzyżem. Natomiast na pieczęciach z XVI w. św. Florian trzyma w prawej ręce skopek, a w lewej włócznię. Z tego okresu zachował się sygnet drukarski krakowskiego drukarza Ungera. Pierwsza kleparska pieczęć z napisem w języku polskim pochodzi z końca XVIII w. Na pieczęci św. Florian jest ubrany w obcisłą tunikę, a woda ze skopka wylewa się na płonący kościół. W otoku widnieje napis: „Pieczęć miasta wolnego Rzeczpospolita wolnego Rzeczyposplit : Kleparz”. Postać św. Floriana w herbach można współcześnie spotkać bardzo rzadko. Tylko dwa polskie miasta : Kolno i Narol zawarły w swoich herbach wyobrażenie św. Floriana. Wcześniej, kiedy Kleparz był samodzielną osadą jego herb również zawierał wizerunek św. Floriana. Wizerunek św. Floriana można spotkać również w herbach jednostek samorządowych, jak np. w herbach Lubrzy i Polskiej Cerekwi na Opolszczyźnie.

Wśród malowanych wizerunków szczególną uwagę zwraca obraz św. Floriana w ołtarzu głównym kolegiaty Krakowie pędzla Jana Trycjusza, nadwornego malarza Jana III Sobieskiego. W tle postaci św. Floriana znajduje się widok Kleparza z XVIII w. Dziełem artysty jest również sześć medalionów ozdabiających ołtarz główny, a przedstawiający męczeństwo świętego. Wizerunek św. Floriana jest częścią polskiego krajobrazu. Wędrując po Polsce można obejrzeć liczne przydrożne kapliczki z obrazem lub figurką, czy płaskorzeźbą na domach mieszkalnych, urzędach publicznych, remizach strażackich. Nasi przodkowie stawiając figurę św. Florian lub umieszczając jego płaskorzeźbę na frontonie domu, liczyli na to, że będzie ona bronić osadę lub domostwo przed ogniem, który był plagą tamtych czasów.

Święty Florian był czczony, tak jak pozostali święci przede wszystkim przez mieszkańców wsi i miasteczek. Kult św. Floriana zaciążył na rozwoju sztuki ludowej, jak i całej kultury tego środowiska. Kult ten objawiał się w obrazach i rzeźbach. Kościół dostarczał wzorów wizerunków św. W Polsce dominował kult obrazu nad kultem relikwii i figur. Obrazy były bowiem tańsze niż figury, czy rzeźby, a tym bardziej relikwie, O ile kult św. Floriana był znany w całej Polsce, ale tylko okazjonalnie, zwłaszcza w nagłych i niespodziewanych zdarzeniach, to w Kotlinie Kłodzkiej (Dolny Śląsk) szczególnie.

*Nieujarzmiona i kapryśna pogoda powodowała nieustanną trwogę i obawę przed nieprzewidywanymi nieszczęściami, którym nie można było przeciwstawić się skutecznie. Na przełomie XVII/XVIII w. Bardo Śląskie stało się silnym ośrodkiem malowania wizerunku na szkle. Podobnym ośrodkiem tylko w latach późniejszych stało się Zakopane.*

*O ile wiadomo, że św. Florian przejął opiekę nad zagrożeniami pożarowymi od ratowania kościoła na Kleparzu w 1528 r., to trudno jest ustalić od kiedy stał się patronem strażaków.*

*Najprawdopodobniej nastąpiło to wraz z intensywnym rozwojem staży ogniowych w poł. XIX w.. Przykładem przyjmowania św. Floriana za patrona było założenie w Krakowie 29 listopada 1860 r. Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia im. Floriana". Potocznie towarzystwo nazywano „Florianką”. Jeszcze trudniej dociec od kiedy w Polsce zaczęto umieszczać wizerunek św. Floriana na strażackich sztandarach. Najpewniej zjawisko to zrodziło się najwcześniej na ziemiach polskich byłego zaboru austriackiego. Tam bowiem już od 1875 r. działał Krajowy związek Ochotniczych Straży Pożarnych Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim. Straże galicyjskie znalazły gotowy wzór symbolu na swoje sztandary od kolegów austriackich. Odtąd polskich strażaków nazywano „Rycerzami św. Floriana” lub krótko „Florianami”. Z kolei w 1915 r. na ziemiach Królestwa Polskiego zorganizowano stowarzyszenie zatwierdzone przez ówczesne władze rosyjskie pod nazwą „Towarzystwo św. Floriana”. Natomiast w 1916 r. zorganizowano „Związek Floriański”. Już w pierwszym roku działalności związek wydał „Kalendarz Floriański” na winiecie którego widniał obraz palącego się gospodarstwa wiejskiego, obok dwoje rozpaczających wieśniaków, a nad szalejącym pożarem postać św. Floriana wylewającego wodę z naczynia.*

*Postać św. Floriana zobaczyć można również na hełmach strażackich z okresu zaborów oraz na Znak Związkowym (korporacyjnym) Związku Floriańskiego, czy medalu „Za długoletnią nieskazitelną służbę” Związku Floriańskiego. Natomiast pierwsze sztandary korporacyjne straży pożarnych pojawiły się już w dobie zaborów i wykonane były w kształcie kwadratu lub prostokąta w kolorach : czerwonym, zielonym i żółtym. Na awersie malowano lub haftowano wizerunek św. Floriana, a na rewersie herb miejscowości będącej siedzibą jednostki, datę jej utworzenia i okolicznościowego jubileuszu zwieńczone liśćmi lauru lub dębu. Napisy stosowano jedynie wówczas, gdy otrzymywano zgodę na wykonanie ich w języku polskim.*

*W dobie II Rzeczypospolitej sztandary wykonywano również w kształcie kwadratu lub prostokąta. Jeden płat był w kolorze czerwonym, a drugi w żółtym. Na awersie haftowano lub malowano wizerunek św. Floriana i hasła : „Bogu na chwałę, bliźniemu do pomocy”, „W jedności siła”, „Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich”, „Święty Florianie módl się za nami”. Natomiast na rewersie najczęściej umieszczano godło państwowe wokół którego haftowano nazwę jednostki i jej siedziby.*

*Po II wojnie światowej wizerunek św. Floriana na sztandarach był umieszczany do 1949 r.. W kolejnych latach – latach Polski Ludowej sztandary były w kształcie kwadratu w kolorach czerwonym i niebieskim. Na awersie widniało godło państwowe, nazwa jednostki oraz siedziby. Natomiast na awersie widniał znak związku i napis „W służbie Ojczyzny Ludowej”. Kolejna zmiana nastąpiła po 1989 r. w wyniku przekształceń ustrojowych. W 1991 r. Zarząd Główny ZOSP RP podjął uchwałę o zmianie symboliki związku i zatwierdzeniu nowych wzorów sztandarów. Sztandary były w kształcie kwadratu. Awers w kolorze czerwonym obszyty złotym galonem i srebrnym napisem „W służbie Ojczyzny”. W środku płatu znak Związku OSP według wzorów z 1922 r. Rewers sztandaru koloru niebieskiego. Dopuszczono dwie wersje plastyczne rewersu. Pierwsza wersja – na tle krzyża wkomponowana postać św. Floriana uzgodniona z miejscowymi władzami kościelnymi. Druga wersja – hełm strażacki na tle skrzyżowanych toporków, a całość*

zwieńczona liśćmi lauru.

Wzór sztandaru dla jednostek PSP ustanowiono w 1992 r. Na awersie w kolorze czerwonym umieszczony jest biały krzyż podobny do państwowego krzyża zasługi. Pośrodku krzyża jest umieszczone godło państwowe i napis – „W SŁUŻBIE” w dolnej części pod godłem napis „OJCZYŹNY” lub „RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ”. Na rewersie umieszczony wizerunek św. Floriana, a nad nim nazwa jednostki.

W 1993 r. w czasie centralnych uroczystości „Dnia Strażaka” w Warszawie na placu J. Piłsudskiego sztandary otrzymały : Zarząd Główny ZOSP i Komenda Główna PSP.

Dzień swojego patrona polscy strażacy od zarania obchodzili zawsze bardzo uroczystie . Zwyczajowo w dniu tym odbywały się uroczystości strażackie połączone z poświęceniem sztandarów, sprzętu gaśniczego, czy strażnic. Obchody zawsze inaugurowała uroczysta msza święta w czasie której modlono się za zmarłych i o bezpieczeństwo czynnych zawodowo strażaków.

Jednocześnie dzień ten rozpoczynał sezon szkoleniowy w celu przygotowania drużyn strażackich do walki z pożarami w okresie najbardziej niebezpiecznym na wsiach – lecie.

Strażackie uroczystości zwykle zaszczycali najwyżsi dostojnicy państwowi, organizacji strażackich i kościoła. I tak np. w 1924 r. w uroczystościach strażackich w Garwolinie uczestniczył prezydent RP – Stanisław Wojciechowski, a w Grudziądzu – Bolesław Chomicz.

Wybuch II wojny światowej i lata okupacji hitlerowskiej przerwały uroczystości związane z obchodami dnia św. Floriana.

Wyzwolenie ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej budziło nadzieję na powrót przedwojennych tradycji polskiego pożarnictwa. Tak też stało się, ale tylko przez bardzo krótki okres czasu, bo zaledwie do 1949 r. I tak np. w 1947 r. dokonano poświęcenia dziewięciu wagonów pogotowia pożarniczego Dyrekcji Warszawskiej PKP oraz sztandaru jednostki. Z kolei w 1948 r. Zawodowa Straż Pożarna w Bytomiu obchodziła uroczystość poświęcenia sztandaru. Poświęcenia sztandaru dokonał biskup Kominek, który wygłosił okolicznościową homilię.

Zmiana ustroju politycznego w Polsce w 1949 r. uniemożliwiła kontynuowanie uroczystości związanych z dniem patrona. Kulturowanie tradycji z lat wcześniejszych nie odpowiadało ówczesny władzom politycznym państwa. W latach 60 –tych prawnie usankcjonowano laicki wzór sztandaru strażackiego. Dzień strażaka przeniesiono na trzecią niedzielę maja i przez kolejne siedem dni obchodzono „Tydzień Ochrony Przeciwożarowej”. Wówczas też zakazano celebrowania w strażach pożarnych jakichkolwiek obrzędów związanych z religią i kościołem, używania floriańskich sztandarów, ze strażnic usuwano obrazy i rzeźby patrona. Zarządzenia te były szczególnie bolesne dla członków ochotniczych straży pożarnych w wioskach, osiedlach miasteczkach, bowiem te społeczności były najbardziej związane z kościołem.

Decyzje administracyjne w tych środowiskach nie na wiele zdały się, bowiem tylko nieliczne ochotnicze straże pożarne zaprzestały organizowania floriańskiego święta. Te postawy głęboko zapadły w serca wiernych, księży i biskupów. Nie udało się zabrać strażakom św. Floriana.

Sytuacja uległa zmianie po 1989 r.. Ale już po 1989r. Episkopat polski przystąpił do organizowania duszpasterstwa strażaków. Biskupi polscy widząc duchowe powiązania strażaków ze św. Florianem, pragnęli nadać uroczystościom floriańskim charakter stałej opieki duszpasterskiej. Dlatego postanowili, aby po 1990 r. w całym kraju były organizowane uroczystości odpustowe ku czci św. Floriana. Już w 1991 r. kościół pod wezwaniem św. Floriana w Warszawie ustanowiono świątynią katedralną, której ordynariuszem mianowano ks. biskupa dr Kazimierza Romaniuka – wielkiego przyjaciela strażaków. Święty Florian został mianowany nie tylko patronem świątyni, ale również diecezji warszawsko – praskiej. O powiązaniach strażaków z warszawska świątynią świadczy nie tylko widoczna przy chrzcielnicy figura św. Floriana, lecz także tablica umieszczona zaraz przy

*wejściu do katedry z piękną płaskorzeźbą upamiętniającą strażaków poległych w czasie II wojny światowej i zmarłych wskutek wypadków w akcjach ratowniczych. Corocznym zwyczajem ks. kardynał Józef Glemp – Prymas Polski w swojej rezydencji przyjmuje przedstawicieli polskiego pożarnictwa.*

*Wizerunek św. Floriana cieszy się ogromną popularnością wśród polskich strażaków. W dniu patronalnym często następuje poświęcenie jego wizerunku w miejscowościach, które wcześniej nie mogły poszczycić się posiadaniem. Wizerunek św. Floriana jest również wręczany jako upominek honorowym gościom z kraju i zza granicy.*

*Święty Florian był jest i będzie wśród braci strażackiej czczony jako patron i opiekun od nieszczęść pożogi ognia zawsze groźnej mimo wielkiego postępu współczesnej techniki.*